

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 6 LIPCA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

Dnia		Cieplomierz R.		Barometr.		Wiatr.		Stan Nieba.	
		Stopni ciepła		Cali	linij				
Dnia 2 Lipca	Zrana . . .	Stopni ciepła	+10	8,1	linij	27	Poludniowo zachodni	Słońce blade.	
	Popołudniu .	Stopni ciepła	+19	8,0	—	—	Poludniowo zachodni	Słońce.	
	Wieczorem .	Stopni ciepła	+13	7,1	—	—	Poludniowo zachodni	Gwiazdy.	
3	Zrana . . .	Stopni ciepła	+13	6,4	linij	27	Poludniowy Poludniowo-wschodni	Chmurno.	
	Popołudniu .	Stopni ciepła	+19	6,6	—	—	Poludniowy Poludniowo-zachodni	Dżdżysto.	
	Wieczorem .	Stopni ciepła	+13	7,3	—	—	Poludniowo-zachodni	Gwiazdy.	
4	Zrana . . .	Stopni ciepła	+14	7,3	linij	27	Poludniowy	Słońce.	
	Popołudniu .	Stopni ciepła	+16	7,1	—	—	Poludniowy Poludniowo-zachodni	Deszcz.	
	Wieczorem .	Stopni ciepła	+14	7,0	—	—	Poludniowy Poludniowo-zachodni	Chmurno.	

ROZKAZ DZIENNY

DO WOYSKA POLSKIEGO.

w Kwaterze Główny
w Warszawie.Dnia (12) 24
Czerwca 1824.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Przeniesieni zostają: w Gwardyi

Z Pułku Grenadyerów, Porucznik Felix Węglarski, do Pułku 3go piechoty linio-
wój.

w Jeździe:

Z Pułku 2go Ułanów, Porucznik Ernest Hügel, do Pułku Grodzieńskiego Huzarów
Gwardyi Cesarzkiej.

Otrzymują urlopy: w Gwardyi.

W Pułku Strzelców konnych, Pułkownik Zielonka, na miesięcy 3, do Marienbad.

w Jeździe.

Adjutant połowy przy Jenerale Brygady Weyssenhoff, Porucznik Zembruski, na dni 15, do Krakowa. — W Pułku 3m Strzel-
ców konnych, Pułkownik Ziemięcki, na dni 8, w Wielkie Księstwo Poznańskie.

w Korpusie Kadetów w Kaliszu.

Kommendant tegoż Korpusu Pułkownik Mycielski, na miesięcy 2, do Berlina i do
wód Szląskich.

w Sztabie Placu Miasta Warszawy.

Adjutant Placu tegoż Miasta, Kapitan Daszewski, na 4 miesiące, do Karlsbad i
Marienbad.

Naczelný Wódz

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem,

p. t. ob: Podszefa Sztabu Głównego

Pułkownik Siemiątkowski.

Kommissya Woiewództwa Mazowieckiego.

Podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 22. Lipca r. b. w Mieście Przedczu przed Kommissarzem Obwodu Kujawskiego odbywać się będzie Mi-
nus - Licytacya, na Entrepryzę wybudowa-
nia Ratusza tamże, którego koszta Anszla-
giem wyrachowane Summę Złp. 19.759 gr.
15 wynoszą. — Każdy więc chce podjąć
się roboty takowej mający, zaopatrzwszy
się w Vadium 1/4 części Summy anszlago-
wój wyrównyujące, zechce się w miejscu
i terminie naznaczonym stawić, gdzie za-
razem warunki licytacyjne będzie mógł
przejrzyć.

w Warszawie dnia 23. Czerwca 1824. r.

Radca Stanu Prezes

w zastępstwie Kożuchowski.

za Sekretarza Jeneralnego

Komierowski.

WARSZAWA.

Dnia 4 b. m. jako w uroczystość S. Józefa Kalasantego założyciela Szanownego zgromadzenia szkół pobożnych odbyło się w kościele XX. Piłarów Nabożeństwo w obec-
licznie zgromadzonego ludu. Summę cele-
brował JX. Kalasanty Szelewski Professor,
pierwszy raz odprawiający Mszę S. (prym-
icie) a po niesporach JW. JX. Prymas No-
minat Arcy-Biskup Warszawski dawał SA-
KRAMENT Bierzmowania Uczniom Szkół Pi-
iarskich.

— Na wyścigach konnych odbytych dnia 19 b. m. w Petersburgu otrzymała zwycię-
ztwo klacz Hr. Adama Matuszewicza nazwi-
skiem *Amelia*, a pierwsza ponieży była *Miss Noel* klacz Hr. Szeremetiewa. Z koni Ko-
zackich pierwszą palmę otrzymał koń kary
Porucznika Orłowa.

— Pani Ledóchowska po przeszło 3 mie-
sięcznej nieobecności ukazała się w Niedzie-
lę w roli *Lady Machbet* i powitana została
licznymi oklaskami.

— Z drukarni szkolnej wyszedł Rys ogólny
nauki Finansów dla użytku uczniów
Uniwersytetu warszawskiego przez Fr. Hr.
Szarbka. Cena złp. 2.

— W krótkce wydał *Nowe wzory kaligrafii*
pisane przez JF. Hermanowskiego, a ryte na
kamieniu przez P. Vwier.

— Również wyddzie z druku *Podróż Kró-
la Stanisława Leszczyńskiego z Gdańska do
Kwidzyna* w r. 1734, opisana przez same-
go Króla w liście do córki swojej, Królo-
wój Francuskiej.

z WIEDNIA 24 Czerwca.

Przybyły z Florencyi goniec przywiózł
nader smutną wiadomość, że dnia 18 b. m.
po południu o godzinie 5ej J. C. M. Arcy
Xiaże Ferdynand, Wielki Xiaże Toskanii
(narodzony dnia 6 Maia 1769) po pięcio-
dniowej chorobie, pogrążywszy rodzinę
swoją i kraj cały w głębokim smutku, zszedł
z tego świata.

— Hrabia Józef Erdödy de Monycroker
Cesarzsko-króleski Minister stanu i konferen-
cyi rozstał się z tym światem dnia 12 b. m.
w Freystadt, w 70 roku życia swojego.

— Xiaże Paweł Esterhazy dotychczasowy
poseł przy dworze londyńskim, ma byż
mianowany w témże samém znaczeniu do
Paryża i w tych dniach wyjedzie pierw-
dy do Londynu a potem do miejsca przeznac-
zenia swojego. Hrabia Apponyi nasz do-
tychczasowy poseł w Rzymie, jest przeznac-
zony do Londynu w miejsce Xiecia Ester-
hazego.

z KASSEL 24 Czerwca.

Dzisiejsza gazeta zawiera następujący
artykuł: Rozmaite wieści dotyczące się rozpo-

czętego tu śledztwa napelniają teraz wszyst-
kie pisma publiczne; niepewność źródeł,
z których te wieści są czerpane, już z tad
da się poznać, że one ani pośrednio ani
bezpośrednio nie wychodzą od władz tru-
dniących się tém śledztwem, i dlatego całą
ich podstawą są domysły które od łatwo-
wiernych za prawdę bywają przyjęte.

z LIZBONY 6 Czerwca.

Dekret Amnestyi.

Don Juan i t. d.

Udzielam amnestyą wszystkim osobom
które były ścigane za opinie polityczne
okazane przez nich aż do 5 Czerwca
roku przeszłego.

Wyłączeni są z amnestyi: ci którzy od
tego czasu nieprzestali opierać się pra-
wemu rządowi;

Ci którzy należeli do niegodziwego
powstania w Porto w Sierpniu 1820,
ufaskawiam ich co do kar ciężkich na
które zasłużyli, lecz ich oddalam z Kró-
lestwa;

Dowódcy i Officerowie którzy by-
li sprawcami rewolucyi Brazylskiej i
przymusili mnie do zaprzysiężenia kon-
stytucyi Korteżów Portugalskich;

Ci którzy w Traz-os-Montes oparli się
rojalistom będącym pod dowództwem
Hrabiego Amarante;

Ci z korteżów którzy gorszące mowy
mieli przeciw mojej osobie i przeciw
królowej.

Rozkazuie aby osoby objęte amnestyą
niniejszego dekretu a zawieszone w u-
rządowaniu swoim, nie mogły powrócić
do niego bez mojego wyraźnego upo-
ważnienia.

Prócz tego, ponieważ potępiłem towa-
rzystwa tajemne w Marcu Roku 1812,
a rząd rewolucyjny im sprzyiał,
użyteczna jest dla spokojności publi-
cznej i rodzin, zapomnieć o tém co
wówczas protegowane było; przeto chcę
jak tylko można rozciągnąć moję łaska-
wość, przebaczam wszystkim którzy
przed dniem 20 Czerwca roku przeszle-
go należeli do tajemnych towarzystw, a
zarazem nakazuie aby ścigano wszystkich
którzy od téj epoki i t. d. i t. d.

Bemposta 5 Czerwca 1824.

2. Dekret.

Don Juan i t. d.

Zważywszy, że uznałem za żadną
z czynu i z prawa potworną konstitu-
cyą z r. 1822, ponieważ niezgodną była
z dawnymi obyczajami i zwyczajami Por-

tugalii, i że miałem zamiar aby nowe prawo zasadnicze zgadzało się z temi dawnymi zwyczajami;

Ze przyrzekłem nadać ludom moim rząd reprezentacyjny, chociaż nie idzie za tem aby był taki jak rządy w Europie ustanowione — i uznając, że starożytna konstytucja portugalska zawiera w sobie żywioły potrzebne do zachowania naszey świętey Religii, powagi tronu, zaręczenia praw wszystkich naszych poddanych, wysłuchawszy i t. d.

Ogłaszam jako istną w mocy swoę, starożytną konstytucją polityczną Królestwa i zwołuję potrójne kortezy trzech stanów Królestwa i t. d. i t. d.

Bemposta 4 Czerwca 1824.

K r ó l.

Arcybiskup *Evory*.

3. D e k r e t.

Junta utworzona do redakcyi projektu prawa zasadniczego jest rozwiązana.

Bemposta 5 Czerwca.

4. D e k r e t.

Zwoławszy Kortezów, mianuję juntę w celu przygotowania projektu potrzebnego do ich zwołania i ich wyboru. Składać ją będą: Hrabia de Barbaceno, oyciec — Miguel Antonio de Mello. — Antonio Jose Guiao. — Jose Voz Correa de Scabra. — Jose Antonio Faria de Carvalho.

Bemposta 5 Czerwca.

5. D e k r e t.

(Unieważnia wszystko co było zrobione przez Kortezów 1822, potwierdza bank Lizboński, uchyla prawa zwane *banoes*, (*) i utwarza juntę dla reformy praw banalnych, leśnych i polowania, która oraz przedstawi projekt do prawa zbożowego.) Składać ją będą:

Fernando Luiz Pereira de Souza Baradas. — Jose de Melto Freire. — Joao Pedro Ribeiro. — Jose Voss Correa de Scabra. — Alberto Cabros de Menetzer. — Jose Antonio Faria de Carvalho.

Bemposta 5 Czerwca 1824.

6. D e k r e t.

Junta utworzona dla przejrzenia praw i czynności Kortezów jest rozwiązana.

Bemposta 5 Czerwca 1824

z MADRYTU 12 Czerwca.

W Gazecie Rządowej znajduje się następujący okólnik najwyższej rady wojennej. Ponieważ *quinta* względem wybrania losem 36000 ludzi ogłoszona została za rozkazami króleskimi 15 i 19 Kwietnia, najwyższa rada wojenna rozkazuje dla zapobieżenia nadużyciom wydarzającym się częstokroć w podobnych okolicznościach, aby na nowo rozdane zostały rozkazy króleskie z 9 Lutego 1796 i 22 Czerwca 1819, o osobach, które za to że w celu uniknienia służby wojennej same się kaleczą, podlegają karze galer lub więzienia zastósowaney do przewinienia.

— Długie doświadczenie dowiodło że uwiedzenie największą przyczynia się do bezkarności występków. Przez nią to ułatwiono ucieczkę największych winowayców. Aby zapobiec nadużyciom od tak dawna cierpianym, N. Pan roz-

(*) Prawa te zniewalały włóscian by wozili zboże do młynów swego pana który sam pobierał dochody z mielenia.

kazał, że w więzieniu w którym znajdują się osoby oskarżone o spisek, albo też nie objęte amnestją, postawiona będzie straż pod dowództwem Officera. 2.) Ze z mieysc gdzieby się woyska lub ochotnicy królescy nie znajdowali, więźniowie przeprowadzeni będą dla większego bezpieczeństwa tam, gdzie się woyska znajdują. 3.) Ze dowódcy straży i strażnicy więzień odpowiedzialni są za ucieczkę więźniów, która im poczytana będzie jako współnictwo z winowaycami, i teyże samę karze podpadnie iakaby więzionych czekała.

— Król liczbę Korregidorów Madryckich pomnożył do dwudziestu sześciu; stósownie do tego ma być przedstawiona radzie króleskiej lista dwunastu kandydatów między któremi sześciu wybierze. Ci kandydaci powinni na żaden nie zasługiwać wyrzut, powinni być wolni od wszelkich prawnych zarzutów, i znani z przywiązania do osoby JKM. i do Rządu.

— List z Guaiquil, w wyższym Peru, donosi że Boliwar utracił wszelką nadzieję wynagrodzenia strat poniesionych w ostatnich zdarzeniach; nadaremnie usiłował zbuntować mieszkańców w *Pasco*. Wicekról Laserna, nie mając już do walczenia z wewnętrznymi nieprzyjaciółmi, połączył w tym mieyscu 9000 ludzi dla uważania poruszeń Boliwara, który w krótkce postrzeże że mieszkańcy Chuli nie chcą walczyć, że powracają do domów; opinia zupełnie jest za woyskiem Króla wszędzie zwyciężkiem. Siły morskie składają się z dwóch brygów, korwety i fregaty; officerowie i sternicy złe płatni, rozpaczają zupełnie o sprawie niepodległości. (M. P.)

— List z Buenos-Ayres donosi, że to nieszczęśliwe miasto jest w ciągłej obawie z powodu rozjątrzenia Indyan *Pampas*, pomiędzy któremi jest wiele pokoleń białych wygnanych podczas ich srogięgo przesładowania; te przysięgają że się pomszczą i wyrzną całe miasto.

— Dnia 6 odebrali rozkaz oddalenia się: D. Wiktor Saez do Toledu, były Minister Skarbu przy Reieneyi *Erro* do Kadyxu, Jeneralny Skarbnik Król: Pio de *Elizalde* do Barceliony, Radca Stanu *Roiias* (Kapłan Amerykański) do Kadyxu, Naczelnik Wydziałowy w Ministerjum Skarbu *Merlo* do Alikante, Dowódzca Króleskich ochotników w Madrycie *Acuna* do Bordeaux, Jenerał Karmelitów bosych *Cirilo Almeida* do Badajoz.

— Według innych, X. Saez ma udać się do Tarragony, gdzie od Arcybiskupa poświęconym będzie na Biskupa. — Króleski Jemużnik *Aguirre* odesłany do Zamory. — Markiz *Mataflorida* zabawił w okolicy Baionny, zamiast udać się na wskazaną mu posadę poselską przy dworze turyńskim; za okazane nieposłuszeństwo, godność poruczoną sobie utracił. — Pan *Vallejo* ociągający się z wyjazdem do Neapolu iako poseł, odebrał rozkaz w 24 godzinach wyjechać lub wziąć dymissją. (Dr. bl.)

z PARYŻA 22 Czerwca.

— Kardynał *Bausset* umarł dnia 21 wieczór o siódmej po długiej i bolesnej chorobie.

— Mówią iż wyznaczona jest komisya Król. dla zdania sprawy, względem zmienienia Lugdunu na miasto obronne pierwszego rzędu.

— Według listów wiarogodnych z Port-au-prince, odpłynęli z tamtąd d. 1. Maia dwaj Senatorowie Rzeczypospolitey Laroze i Bayard i Notaryusz Rouennais do Havre. na okręcie *Juliusthal*; wysłani ze zleceniami Rządu. Pierwszy jest Murzyn, obadwa zaś ostatni kolorowi.

— Na posiedzeniu Izby Deputowanych dnia 16 Czerwca roztrząsane były różne petycje a między innemi i P. *Dubois Bergeron* z Paryża, który przedstawił projekt zmiany w aktach małżeństwa przed Urzędnikiem stanu cywilnego i w Kościele. Ponieważ zdaniem Kommissyi proźba ta zawierała ważne bardzo spostrzeżenia, na wniosek ięz zatem postanowiono ją odesłać do Kancelarza i do bióra po dalsze ięz roztrząśnienie. P. *Rebout* mówił za proźbą rzezoną lecz tak cicho iż go słyszyć nie można było. P. *Duplessis Grénedan* dodał: «Słyszac corocznie ponawianą z tęg mównicy proźbę która nas teraz zajmuje, słuchając rozlegających się po całej Francyi ciągle iednychże życzeń, pytam się co za przeszkoda tak dzielna i niezwalczona tamie wypełnienie środków religijnych, których się bezustannie opinia publiczna domaga? Czyż idzie o rozpoczęcie prac, na które łożone kosztą wyniszczyłyby skarb publiczny? albo o utworzenie olbrzymich projektów, któreby szczęście narodu w niebezpieczeństwo podawały? — Nie, Panowie! gdyby nawet takowe rzeczy nas zajmowały, oddawna może staralibyśmy się je zaspokoić. Ze pod zastoną tronu Ludwika S. Religia iedynie, iak za przodków naszych, ma prawo stwierdzać urodzenie człowieka i o głównych życia iego epokach stanowić, wszyscy zaiste pochwalimy uczucie podobne, wynurzymy nieograniczone uszanowanie dla Religii, a proźba, trybem ięz poprzedniczek, skona w aktach Ministra do którego ją odesłacie.» Zakończył wnioskiem aby proźbę oddać Ministrowi spraw wewnętrznych. Odesłano ją więc do Ministra spraw wewnętrznych, do Ministra sprawiedliwości i do bióra zajmującego się ściślejszym rozbieaniem wniosków.

— Izba Deputowanych zatrudniała się na posiedzeniu dnia 17 b. m. projektem do prawa tyczącym się zamknięcia rachunków z roku 1822. Na wszystkie artykuły prawie bez sprzeczki pozwolono, a gdy nakoniec o całym projekcie głosowano, przeszedł 264 głosami przeciwko 7.

— Na wczorayszym posiedzeniu Izby deputowanych, Pan Martignac w imieniu Kommissyi zdał sprawę o projekcie, mocą którego przyznane być mają Ministrom dodatki do kredytu r. 1823. Woyna Hiszpańska, iak wiadomo, główną była przyczyną nadzwyczajnych wydatków roku wspomnionego. W złożonym obecnie raporcie, w pośród różnych Tytułów wydatku wojennego, zawarte są niektóre objaśnienia względem kosztów żywności, transportów i t. p. Koszt te wynoszą 93,101,000 fr. summa przez wzgląd na liczbę woyska i krótką

trwałość wojny, za nadto wielka. Jako wyjaśnienia w tym względzie podano, że wiele kontraktów o dostawę żywności, krótko przed rozpoczęciem kampanii ieszcze zawrzeć trzeba było, że drogi zła i inne przyczyny tamowały dowóz i t. p. w Magazynach Baiońskich nie było dostatecznego zapasu, a ten który się podjął dostarczania żywności od granic państwa, dla braku zaręczenia, uwolnionym być musiał. Naczelnym Intendent Armii w objęciu swego urzędowania sześciu niedzielami się spóźnił. Że więc w zdaniu sprawy niektóre osoby oskarżone są w pewnym względzie, a przeto może do tłumaczenia się obowiązane, Izba na wniosek Pana la Bourdonnaye obrady w tym względzie do ośmiu dni odłożyła.

— Dnia 18 b. m. minister Spraw Wewnętrznych przedłożył Izbie deputowanych pomiędzy innemi projekt do prawa, który powszechną zwrócił uwagę; tyczy on się zasadzenia drzew wzdłuż gościńców i utrzymania o kolo tychże dróg kanałów. Od 1 Stycznia 1826. staranie o kanałach ma należeć do Rządu. Co się tyczy zasadzenia drzew, wolno będzie właścicielom, mającym posiadłości przy gościńcach, sadzić drzewa na swym gruncie, skoro stósować się będą do wskazanych przepisów.

— Jnnny projekt do prawa, który niemniej-
sze zrobił wrażenie na zgromadzeniu, tyczy się dróg pobocznych, których utrzymanie ma należeć do gmin przez które one przechodzą; ma być gminom dozwolono, w razie gdyby ich dochody na poniesienie kosztów nie wystarczały, rozłożyć na swych podatkujących opłatę pieniężną, lub dostawę materiałów i ludzi w naturze.

— Otrzymaliśmy przez telegraf wiadomość, że Infantka Ludwika Karolina, małżonka Infanta Francescò, powiła dnia 11. b. m. w Aranjuez xiężniczkę, która na chrzcie w tymże samym dniu odbyłym otrzymała imiona Ludwika Teressy. J. K. Mość Ludwik XVIII zastąpiony przez Infanta D. Carlos, i J. K. M. Xiężna Angoulême zastąpiona przez Infantkę Maryę Franciszkę, byli rodzicami chrzestnemi.

— Wielu bezwzględnie zastanowiło odrzucenie projektu Pana Labourdonnaye o wynagrodzeniu Emigrantów, odrzucenie przez Izbę tchnącą Duchem prawości i przywiązaniem do sprawy Tronu. Zdarzenie to jest najlepiej wyjaśnione w następującym Artykule Dziennika *Biata Chorągiew*.

«P. Labourdonnaye, podając projekt Izbie Deputowanych względem wynagrodzenia Emigrantów, przypominał tylko obietnicę daną w mowie oł tronu, obietnicę wyrażoną powtórzoną przez Ministrów, w czasie rozpraw nad projektem w przedmiocie zniesienia procentów, i przyjętą z upodobaniem od większości obu Izb i od opinii publicznej. My z naszej strony (mówi tenże Dziennik) nie przestawaliśmy od dawna obstawać za tym Aktem sprawiedliwości; lecz mając większą cierpliwość niżeli szanowny Deputowany który swój wniosek uczynił, czekaliśmy spokojnie, mówiąc: *Burbonowie nigdy na próżno nie obiecuja*.

Chwalimy szlachetną troskliwość Pana Labourdonnaye, musimy jednak przyznać, iż projekt od niego podany okazuje bardzo chęć dobrą niżeli plan z zastanowieniem rozważony. W istocie, gdzież jest zasada na którejby władza królewska mogła w tej chwili opierać projekt do prawa? któreż dokumenta, jakie środki mogą być poddane pod roztrząsanie Izby? Do

wynagrodzenia Emigrantów potrzeba ażeby Francya uczyniła z siebie ofiarę; lecz iaką będzie iey wielkość? Chcąc zagoić ranę należy ją rozpoznać: inaczej postępując, będziemy działać bez przekonania, i uczynimy za mało lub za nadto. Przeciwnicy projektu względem zniesienia procentów zarzucali niewiadomość stanu należących się wypłat: przeciwnicy projektu w przedmiocie wynagrodzenia Emigrantów utrzymywali iż niemają przed oczyma dokładnego obrazu strat, poniesionych przez ofiary rewolucyi; kontrybucenci narzekaliby na zobowiązanie się nieograniczone, wiadome tylko z nazwiska, lecz niewyrachowane w skutkach.

Pan Labourdonnaye chce aby wynagrodzenie było całkowite. Bez wątpienia potrzeba aby takim było, nie tylko przez wzgląd na sprawiedliwość, lecz dla utłumienia na dół wszelkich zarodków do niesnasku, i aby emigranci nie mieli w duszy żadnego żalu, ani nabywcy ich dóbr żadnej przyczyny do obawy. Jednakże, czyli Autor zastanowił się dostatecznie nad znaczeniem tego wyrazu: *wynagrodzenie całkowite*? Znaczenie to obowiązuje do zapłacenia emigrantom ich dóbr, nie podług wartości iaka była przed laty trzydziestą, lecz podług wartości iaka jest dzisiaj. — Nadto, jeżeli im być nie może zwrócona intrata w naturze, przynajmniej wypada wynagrodzić Emigrantów za utracone dochody, podług stopy zwyczajnej, gdyż inaczej wynagrodzenie nie byłoby całkowite. Potrzeba więc jest ustanowić naprzód kwotę, aby poznać iey stosunek do podatku który ją ma zapłacić, aby wynaleźć iaka ma być wielkość téj ofiary, aby przekonać się nareszcie o ile mają być powiększone z tąd długi publiczne.

Co więc; od ilości wynagrodzenia zależy sposób, forma i czas wypłaty. Nie można sposobem awansu obciążać bez ograniczenia Wielkiej księgi długu Narodowego. Może się okazać niezbędną rzeczą podzielić wypłatę na kilka lat, lub zaspakajać Emigrantów za pomocą Obligów przynoszących procent, i wykupnych w miarę możliwości, aby tym sposobem umorzenie długu było łatwiejsze dla skarbu. Dopóki nie będziemy wiedzieli iak daleko póysdź nam wypadnie, dopóty niemożna nie pewnego położyć. W rzeczy która nas zatrudnia, nie wypada nadewszystko czynić kroku bez otoczenia się światłem któreby nam koniec i cel wskazywało.

Zdać nam się więc, w interesie samych emigrantów, że obrachowanie wynagrodzenia należącego się im, powinno poprzedzić projekt do prawa mający w zamiarze, aby Francya zwróciła to, co jest winna swoim ziomkom, wycutym z własności przez Dekreta rewolucyjne. Wykonanie prawa zapisać mającego nie będzie miało innego zakresu, iak tylko wypłacenie proste przyznanego obrachunku; gdy przeciwnie podstawą prawa, jest opisanie Inwentarza Dobr zaprzędanych, ich ocenienie i przyznanie tytułu dla osób których się rzecz dotyczy. Ta podstawa ieszcze dotąd nie istnieje, lub jest niedokładna i niezupełna: nie można iey arytmetycznie wyrazić, ani oznaczyć ilość prowizyi, ani podatku, ani nawet kredytu stósownego na budżecie położyć.

Materiały do téj wielkiej pracy, znajdując się; Archiwa Prefekturalne, bióra poborców dóbr narodowych dadzą najdokładniejsze objaśnienia; dosyć będzie wydstać je z głębi kurzawy pod którą są zasypane: urzędnicy do téj czynności potrzebują tylko być ożywieni uczuciem gorliwości i przekonaniem że się przykładają do wymiaru sprawiedliwości której ludzkość

wymaga. Jeżeli iakie dowody zaginę, zastąpi je wiadomość powszechna. Nie ma lanu zabranego wygnańcom, na którymby już opinia nie wyryla piętna sromoty, na którymby emigranci, tém samém, nie zachowali hipoteki, która tylko przez wynagrodzenie zmazana być może.

Po takię czynności, nie będzie już nic ciemnego ani niepewnego w projekcie do prawa poddać się mianego pod roztrząsanie władz prawodawczych; gdy przeciwnie teraz wszystko byłoby niedokładnem, i sprzeciwiłoby się interessowi samychże Emigrantów. Posiedzenie roku 1824 jest nazbyt bliskie końca, i nie może się z przyzwolitą dojrzałością zajmować podobną materją; pośpiech byłby w tym względzie szkodliwym, i ci których się to dotyczy, mogliby ieszcze raz być pozbawieni sprawiedliwości której od tak dawna oczekują. Wreszcie chociażby prawo, które jest w sercu Monarchy i myśli ministrów, przeysć miało, również potrzebaby wrócić się do obrachowania, które lepię że będzie skończone nim uchwała nastąpi. Rozumiemy nakoniec, iż chwila sprawiedliwości nadejdzie prędzej tą drogą niżeli wszelką inną.

— Izba Parów straciła jednego z naysnamitszych członków. P. Lebrun Xiążę Placencyi umarł w tych dniach w włości swojej w Sainte-Mesme; zaczynał 87 rok życia i przeszło od lat pięćdziesięciu piastował znakomite urzędy. Jak był sekretarzem kanclerza *Maupeou* w 1770, przypisano mu mowę którą ten Minister sprawiedliwości miał podczas kłótni z parlamentami. P. Lebrun przywiązał się potem do P. Turgot i został administratorem dóbr narodowych. W 1789 zostawszy deputowanym, zatrudniał się samemi tylko przedmiotami skarbowemi i administracyjnemi i dokazał, że za rządu rewolucyjnego zapomniano o nim. Okazał się na horyzoncie politycznym w 1795 i przydował w Radzie starszych. Dzień 18 brumaire, którego sprawy się chwycił, przyłożył się do iego powołenia, wynosząc go na stopień trzeciego konsula; talenta iego otworzyły mu bramy Instytutu. Tłómaczenie Jerozolimy wyzwolonej, jest dziełem bardzo znakomitým, przez wytworne i wierne oddanie piękności oryginału. Ta literacka praca zapewnia P. Lebrun zaszczytne miejsce w pamięci naszej; nie wszyscy ludzie znaczną rolę w naszych zaburzeniach politycznych grający mogą do niego mieć prawo. P. Lebrun został Xięciem, arcy podskarbis, gubernatorem generalnym Genui, potem Holandyi. To ostatnie miejsce posiadał gdy kraj powstał i wypędził przywłaszczyciela. Powrócił do Paryża gdzie podpisał akt złożenia z tronu Napoleona. Król raczył go mianować parem i posłał go w Marcu 1814 w urządzie nadzwyczajnego Kommissarza do 14 stędywizyi wojskowej. P. Lebrun miał bardzo łagodne obyczaje; iego mniemania polityczne zawsze go wstrzymywały od gwałtownych środków, a na różnych urzędach swoich, przez umiarkowanie pozyskał szacunek ludzi uczciwych których częstokroć był nadzieją i opiekunem; reputacya iego należy do liczby tych, które pozostały nieskażone wśród zepsucia politycznego owęj epoki. (Gaz. de. Fra.)

LONDYN 20 Czerwca

— Z pwoodu projektowanego kopania kanału między cieśniną Angielską i Brystolską, odbyło się onegdaj w gospodzie Londyńskięj publiczne zgromadzenie, na którym zaprojektowane postanowienie przyjęto. Kanał ma mieć długości 36 mil, a cto od mili i penny wynosić będzie. Koszta nieco nad milion funt. Szterj. oznaczone.

— Panowie Baring, Rothschild i Irwing mieli stracić 20,000 f. s. z powodu upadłego projektu o obligacjach procentowych. Zaciągnęli bowiem 4 miliony fun. sz. ze stratą od rozmaitych bankierów, sprowadzili je do Paryża dla uiszczenia owego projektu; teraz zwrócić je muszą bez użytku.

— Podług wiadomości z Lizbony, przyaresztowany został dnia 28 Maja Xiążę Abrantes w ucieczce do Mortola. Obwiniają go o uczestnictwo w zamordowaniu Hrabiego Loule.

— Wieść się rozeszła, lecz niewiadomo na czém oparta, że listy z wyspy Śgo Tomasza wzmiankują o wiadomościach z Lima pod datą 2 Marca donoszących, że Boliwar pobity został przez royalistów, którzy na nowo posiadli stolicę. Powtarzamy tę wiadomość tak, jak nas doszła. Nie bardzo ię tu wierzą.

— Inna wieść równie źle ugruntowana, jest: że Król Ferdynand przesłał naszemu rządowi swoje uznanie niepodległości osad Ameryki południowej. (*Cour*)

— Pewien kupiec otrzymał dziś rano list od swego korespondenta z wyspy S. Tomasza, donoszący, że doszła do téj wyspy wiadomość o porażce Boliwara i o weyściu Canteraka do Lima. Te czcze wieści zasługują w ogólności na małą ufność. To jednakże daje tym wieściom pewne podobieństwo do prawdy, że wielkich środków użyto w Caracas, że całej sile zbrojnej iaka tylko być mogła w gotowości być kazano, że włożono embargo na wszystkie muły i że wielu cudzoziemców chce kray opuścić.

— W skutku wprowadzenia kilku bilów, iako to, dotyczącego się naszych posiadłości w Indjach od zawarcia traktatu z Niderlandami, i t. d., przedłożenie parlamentu nastąpi dopiero przy końcu przyszłego tygodnia. (*Times*.)

— Petycja Kupców Londyńskich żądających od ministerium, aby okazało swoje zamiary względem uznania niepodległości Państw Ameryki południowej, złożona była i przeczytana przez Pana Makintosh.

Pan Canning odpowiedział: «że chociaż wielkie czynności, kupieckie mają związek z krajami zwanemi Ameryką hiszpańską, inne także interessa są z niemi związane, i szanowni członkowie mogą być przekonani, że każde słowo któreby w imieniu ministerium powiedział, mogłoby pociągnąć za sobą skutki których nie żąda, i że stosownie do tego ograniczyć się musi.— Niech sobie Izba przypomni pierwsze dokumenta ię przedstawione i posłane do Ameryki Południowej, i że ten krok nastąpił po niepodległości *de facto* rozmaitych krajów, i przyznał onę»

«Anglia oświadczyła potem, że w razie pewnych zdarzeń, w nieczynności nie pozostanie. Nasz rząd nie chciał wysłać reprezentanta swojego na proponowany Kongres. Gdy zapytanie ostatnim razem roztrząsane było, ustąpiono pierwszeństwa Hiszpanii w uznaniu téj niepodległości: lecz już się ta sprawa kończy, Anglia ma teraz zupełną wolność postępowania z Ameryką południową po-

dług swoich własnych widoków i bez żadnego względu na Hiszpanią.» (*Stuchaycie, Stuchaycie!*)

«Korzystając z téj sposobności wnoszę twierdzenie, że iakikolwiek bądź naród, bez narażenia siebie samego może uznać niepodległość takich mocarstw, któreby same oświadczyły, że się w takim stanie znajdują.»

«Życzyć należy uznania przez matkę oyczyną i to tém więcej, gdyby tém uznaniem Hiszpania poprzedziła Anglią; ponieważ, gdyby Anglii uprzedziła Hiszpanią zrzuciłoby to wielkie rozżalenie któreby w przeciwnym razie uniknąć można.»

«Jednakże Anglii nie ma potrzeby czekać na to, przynajmniej stosownie do układów, aż dotąd uczynionych. Nie ma w tym względzie żadnego zaciągniętego obowiązku; lecz życzyć potrzeba aby sobie nie tworzone nazbyt świetnych nadziei, z rezultatów któreby z uznania przez Anglią wynikły.»

«Co do uznania cząstkowego różnych krajów, lub uznania ich razem wszystkich, Minister oświadcza, że nie można spodziewać się uznania wszystkich, nawet w ten czas, gdy za rzecz zgodną z polityką osądzą uznanie iednego; a chociaż rząd angielski nie jest obowiązany czekać na spokojność i porządek tych krajów, iednakże powinien strzedz się nazbyt spiesznego uznania.»

«Rząd użył środków dla otrzymania dokładnych wiadomości lecz dotąd ich nie otrzymał. Co zaś do tego co się stało w państwie Kolumbii, minister rzekł że nie ma późniejszych wiadomości od tych, które doszły do szanownego członka, lecz mniema że rapporta zdane, są nazbyt przesadzone.»

«Poddaie pod roztrzygnięcie zgromadzenia czyli potrzeba ciągnąć dalej dyskusję nad tym przedmiotem, i czyli taż użyteczną być może, z swojej zaś strony udzielił już wszystkich objaśnień iakie tylko były w jego mocy.»

Pan Canning przydał, że proszono rząd angielski aby znowu wziął pod rozwagę postanowienie nie znaydowania się na projektowanym od Hiszpanii kongresie i że ta propozycja znowu odrzuconą została. (*G. d. Fr.*)

— Dzienniki nasze, zwłaszcza te którym najwięcej ufać można, donosząc o posiedzeniu Parlamentu na którym roztrząsano wniosek o niepodległości amerykańskiej, wszystkie następują zawierają uwagę:

»Żaden roztropny człowiek nie będzie się wahał w zgłębieniu prawdziwej myśli wyrazów P. Canning. Jeżeli którekolwiek z nowych państw Ameryki południowej, wystawi rękoymią porządku publicznego i stałości, Rząd W. Brytanii będzie mógł niepodległość jego uznać, lecz uznanie to *proste i bezwzględne* nie pociąga za sobą pod żadnym warunkiem *przymierza wyraźnego*. Jednym słowem Anglia, uzna wypadek istnący, lecz nie myśli wdawać się w spory o zasadach, tém mnięj popierać je mocą oręża.»

— Ci którzy zasadzali swoje spekulacje na bezpośrednim uznaniu Ameryki południowej, zawiedzeni zostali przez uwagi P.

Cannera nad tym przedmiotem, zwłaszcza zaś nad tem co się dotyczy Meksyku. (*N. Tim.*)

— Na posiedzeniu Izby niższej z dnia 10. Czerwca P. Hume wniósł zapowiedziany przez siebie projekt względem zaciągu maytków. Uważał iż głęboki pokój, którego teraz Anglia doznaje, jest porą właściwą do wybrania środków przyszłego zaciągu do floty wojennej angielskiej, nie udając się do gnębienia maytków, nad który to ucisk konskrypcya Bonapartego była jeszcze znosięjsze. W gwałtownym zaciągu maytków nietylko wydiera się wolnego człowieka, iego rodziny i rzemiosłu, lecz skoro go na okręt wojenny zawłoką, a rozpacz lub słabość fizyczna niedozwala mu pełnić ciężkiej służby maytki, bywa bity bez litości a nawet i żołąd mu zatrzymują. Nienależy nowę wojny oczekiwać aby w ten czas dopiero znieść zwyczaj tak barbarzyński i obelżywy dla imienia angielskiego.— Admirał Cockburn odpowiedział na powyższy wniosek: iż przymuszanie maytków jest w prawdzie niehumanym i godnym politowania zwyczajem, lecz, przydał Admirał, oświadcza w imieniu wszystkich Officerów potęgi morskiej angielskiej, że bez tego przymusu byłoby niepodobna dla Anglii utrzymać swą przewagę na morzu. Przed rokiem nawet niebyłaby Anglia bez przyniewolonego zaciągu w stanie uzbroić téj liczby wojennych okrętów, która wyrównać musiała liczbie rozmaitych eskadr wysłanych przez Francją na morze w czasie ostatniej wojny hiszpańskiej. Mówią wprawdzie o potędze morskiej Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki, gdzie maytków bez przymusu zaciągają; lecz cóż znaczy pół tuzina fregat w miarę ogromnych Flott które Anglia musi wystawić, skoro ię osobiste bezpieczeństwo od strasznej potęgi stałego lądu zagrożonem bywa? Dla tego rozważywszy wszystko winien jest oświadczyć się przeciwko projektowi.— P. J. Coffin użalał się na P. Hume iż maytków angielskich nazwał *białemi murzynami* (niewolnikami), a gdy P. Robert Wilson zaczął także oświadczać się przeciwko przymusowi w zaciąganiu maytków, zamknięto obrady, a wniosek P. Hume większością 108 głosów przeciwko 38 został odrzucony.

— Król Jmć był wciąż przez trzy dni przytomny wyścigom konnym na błoniach Ascot; pierwszego dnia niesprzyiała pogoda, lecz na zaiutrz słońce i niebo wypogodzone sprowadziło niezmierny tłum widzów. J. K. Mość znaydował się w swoim zwykłym prostym ubiorze, wyglądał bardzo dobrze, i był powitany powtórzonemi okrzykami radości i podrzucaniem kapeluszy. Trzeciego dnia natłok widzów był jeszcze większy. Nie wydarzył się przy tém żaden przypadek niebezpieczliwy.

— Do upiększeń budowy zamku królewskiego w Windsor, przyjął Król plany podane sobie przez budowniczego Wyatt, lecz oraz nakazał, aby zamek był w terażniejszy swojey postaci wymodelowany, i aby drugi model przyszłego stanu tegoż palacu został sporządzony i J. K. M. pokazany za nim budowa się rozpocznie. Środki te zdają się być szczególniej użyteczne kiedy się wielka iaka budowa przedsięwzię; albowiem prosty rysunek na papierze wystawia często przedmioty wcale inaczej, aniżeli się potem w istocie okazują. Dobrze więc jest gdy modelem dopomaga się wyobraźni tego co budowę rozkazał, i dopóki jeszcze czas jest poczynić niektóre w nię odmiany. Model który Król Jmć teraz kazał wygotować jest w proporcji 1/8 cala do stopy.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Memoires sur la vie et le siècle de Salvatore Rosa i t. d. Pamiętniki o życiu i wieku Salvatora Rosy, przez Lady Morgan, w Paryżu 1824 r., 2 Tomy w 8ce. Cena 13 franków.

(z Dziennika Sporów.)

Dla czego Pani Morgan napisała życie Salvatora Rosy? Czyliż dla tego że był wielkim malarzem? Nie; chociaż częstokroć amatorowie poświęcali swój talent i czas historii znakomitego artysty. Czy dla tego że w szesnastym roku ze szkół uciekł? Nie; chociaż ten ustęp może mieć jakąś zaletę w oczach niektórych osób i nie mało miejsca w nowym dziele zajmuje. Czyż dla tego że zostawił satyry w których nieoszczędza ani Religii, ani moralności, ani Rządów? Nie; tylu innych pozyskało tę chwałę, nawet we Włoszech. Czyż dla tego że przez kilka miesięcy żył pośród zbójców w Abruzzach, czyto dobrowolnie czy przymuszony? Lecz kilka scen ze złodziejami nie wystarcza do dobrego przyjęcia książki. To może iż tak długo spóźnił się z uprawnieniem swoich związków z matką własnych dzieci? Byłoby to bardzo słabym powodem, chociaż opowiadanie obłąkań miłości mogło być zająć Autorkę *Idy, Glorwiny* i t. d. Dla czegoż więc ta Dama wybrała Salvatora za bohatera swojego? — Oto, że w 1647 r. należał do buntu *Lazararonów* pod Naczelnictwem rybaka *Mazaniello* i że poznała w nim, iak to sama powiada, Liberalistę XVII wieku. Osobliwe zaślepienie, które ją skłoniło dla wystawienia swego stronnictwa do wyboru człowieka z najgorszą reputacją! Prawda że chce go przywrócić do sławy, lecz wiemy że takowe usiłowania nie zawsze się powiodą. Podobna do prawdy, że i to nie uda się lepiej od innych, a wielbiciele Salvatora żałować będą, iż Autorka w zapale chciała zrobić z niego nowego *Rienzi*, gdy dla jego chwały dosyć na tém, że jest rywalem *Caravaggia* i *Poussina*.

Wyobrażam sobie pierwszy pomysł tego dzieła. Lady Morgan podróżując po Włoszech nieprzerwanie zaięta swemi naukami politycznemi, przypomniała sobie daremne usiłowania niektórych ludów tamtejszych, podjęte w zamiarze odmiany Rządu; słyszała powtarzaną po ulicach Neapolu tę dawną piosnkę, która tam bez wątpienia od lat kilku nieraz zabrzmiała: *Masaniello non è morto*; z całego serca poklaskiwała tym okrzykom wojennym, temu przemiiłającemu i nieszczęsnemu zwycięztwu młodego rybaka z Amalfi, który się iako równy z równym z Wice-Królem umawiał; a ponieważ *Masaniello* już w dramie i w romansie był wystawiony, szukała innego zakresu do umieszczenia w nim swoich myśli wolnych a nawet buntowniczych. Znalazła w *Salwatorze* współczesnego tym rozruchom gminnym człowieka, pełnego ognia i geniuszu, człowieka z charakterem gwałtownym, życia nierządowego i tułackiego; wielkiego malarza który zrobił portret *Masaniella*, Kapitana ludu, przy świetle pochodni, *col lume di torcia*, i który idąc za śladem iego, sam się ogniem i mieczem uzbroidł.

Oto jest rycerz do uwielbienia naszego przez Lady Morgan podany. Nie oryginalnemu to a niekiedy szczytnemu artyście,

twórcy *Prometeusza* i *Katyliny*, nie autorowi kilku mocnych lub wdzięcznych poezyi, mamy składać nasze hołdy, lecz patriocie, reformatorowi, temu który był iednym z najwierniejszych żołnierzy téj *Bandy śmierci* pod dowództwem malarza *Falcone*, o której okropnych gwałtach doniosły nam roczniki owych czasów.

Oddawna romanse wdarły się w dzielnicę historii; szczegółowe biografie, mianowicie w Anglii, opierały się dotąd temu zepsuciu poważnego i surowego oddziału Literatury, który żadnego połączenia nie cierpi, gdyż powinien pozostać czystym iak prawda. Literatura w tym kraju posiada nawet wiele bardzo szacownych biografii, iako to: życia Wawrzyńca de Medycis i Leona X. przez *Roscoe*, życie *Poggia* przez *Shepherd* i inne, w których dokładność i erudycja nie tylko nie szkodzi ciekawości, lecz rodząc zaufanie, ieszcze ją zwiększa. Jeżeli kto, iak Pani Morgan, zeydzie z téj drogi, jeżeli życie sławnego człowieka będzie tylko pozorem do ustępów wcale nie należących do głównego przedmiotu, jeżeli miejsce miłosnych oświadczeń *Wielkiego Cyrusa* zastąpi cierpkość chwilowej polityki, niezrozumiała nadętość modnego stylu, jeżeli cała biografia stanie się pisemkiem ulotnym a do tego pisemkiem romantycznym, w cóż się obróci dobra wiara? Cóż nauczy nas zdarzeń i charakterów? cóż się stanie z przeszłością?

Lady Morgan chciała utworzyć nową *Korynnę* nadając charakter polityczny osobie w imaginacji utworzonej. Wolno iey to było uczynić, lecz dla czegoż wybrała osobę już znaną? Dla czegoż przez połowę tylko zmyśliła? W pisaniu życia Salvatora Rosy téj zasady się trzymała: „To mógł uczynić, to mógł mówić, to więc uczynił, to więc powiedział.” Wystawiła go, sama wyznaie, takim, iakim go okazało podobieństwo do prawdy, lecz nad tém podobieństwem nieograniczoną zachowała sobie władzę, a ponieważ zawsze nim rozrządzać mogła, niema nic innego w iey książce prócz podobieństwa do prawdy. Radziła się wprowadzić Pamiętników o życiu tego malarza, lecz mimo tego zrobiła z niego to, co iey się podobało, a skoro tylko raz użyczyła mu, iak to sama mówi: *dzikię i melancholiczną wyobraźnię*, (zapewne dla tego aby go stawiała naprzeciw Leonarda du Vinci, którego nazywa *filozofem experientalistą*) iakto iey było z iey znanym do romansu talentem wszędzie uzielić téj zmyślonéj osobie ducha lub nierozsądku swojej roli, i ustawicznie, na miejscu tego czego nie zna, położyć to co sobie wyobraża.

Tłómacz Lady Morgan, oświadcza, że przez wzgląd na delikatność czytelników wstrzymał się od przełożenia niektórych wyrażań mniej zgodnych z przyzwoitością. Gdy nie wstrzymał się od przełożenia obu tomów, czemuż przynajmniej dzieła do połowy nie skrócił.

Lady Morgan chciała skryślić obraz Salvatora Rosy a skreśliła własny. Nienależy go winić o geniusz iaki mu autorka nadaie; malarz, sztycharz, muzyk, poeta, improwizator, komedyant, nigdy nie miałby czasu do wymyślenia tak pięknych rzeczy, albo raczy z duszy serca śmiałyby się że go tak przekształcono, i w krotokształtach w których grał *Coviella* zabawiłby się parodowaniem téj pięknej mowy, gdyby iak mógł był naprzód na dwa wieki zgadnąć.

Nie; szanowna autorka w tém pierwszym dziele biograficzném, nie wystawiła Salvatora Rosy; charaktery, wszystkie fakta, niekiedy i daty do niéy należą. Jey dzieło iest romansem, a iego bohaterem, ona. Muza Irlandzka wykazuje się we wszystkich iey wyrażeniach a zwłaszcza w myślach, jeżeli tylko tam iakie myśli się znajdują. Trudną rzeczą iest sądzić o kim nie wystawiając na sąd siebie samego. Naprzykład gdyby nie było nieiaka osobliwością mówić o sobie samym, zarzucając autorowi ten pewien rodzaj egoizmu i zaięcia się samym sobą, zrobilibyśmy te uwagę, chociażby tylko dla wymówienia samego autora, że każdy czytając zdanie nasze o iego dziele pozna że nigdy nie lubiliśmy szarlatanstwa w stylu.

Zdaie nam się że Lady Morgan tak postąpiła sobie z historią Salvatora Rosy iak z iego poematami: pokryła go barwą naszego wieku, nadała temu człowiekowi nasze błędy i namiętności, gwałtem wyprowadziła go z zakresu w którym się uniesmiertelniał, i wystawiła go na polityczny scenie naszej, gdzie iest podobny do tylu innych. Lecz jeżeli pomiędzy stylem *Coviella*, i autorki *Idy*, iest wielka różnica, większa iest ieszcze pomiędzy wiekiem Urbana VIII a naszym, pomiędzy wypadkami życia ludzkiego w téj epoce, a temi które sobie Lady Morgan wyobraża, pomiędzy złudzeniem a prawdą.

Przerobiliśmy iey dzieło, gdybyśmy wskazali wszystkie odróżnienia których poznać nie chciała; dosyć będzie przykładem okazać iak w zdaniach swoich, sama siebie uwiodła. Chce abyśmy we wszystkim uwielbiali tego którego panegyryk napisała. Lecz w życiu wielkiego malarza, ponieważ nam raczy iego życie aniżeli dzieła za wzor wystawia, znajduie się aby ieden czyn w którymby rzeczywiście mogła znaleźć to uniesienie cnoty podane przez nią iako piętno *sentymentalnej* duszy? Pięknie iest bez wątpienia żyć w bandzie zbójców w Abruzzach, dla tém lepszego poznania ich obyczajów, i pod *Mazaniellem* zaciągnąć się do *Kompanii śmierci* zapewne z bardzo godnych obywateli złożonej; lecz podobno ieszcze lepszą iest rzeczą wstawiając kray talentami swoimi bytć dobrym synem, dobrym krewnym, dobrym małżonkiem; a iednak wśród tylu osób zapelniających oba tomy, autorka, nareszcie nie wiem dla czego, zapomina zupełnie o matce, siostrach i stryju naszego bohatera, których naprzód widzieliśmy w najokropniejszej nędzy, a których później chcielibyśmy uzyć wspieranych niekiedy od ulubieńca kardynałów i Xiążąt. Czyliż to Salvatora, czyli iego historyka o to zapomnienie oskarżać trzeba? Prawda, że ci nieszczęśliwi krewni pozostali w Neapolu, że Salwator już w Rzymie już we w Florencyi z przepychem i rozrzutnością żyjący zapomnieć mógł o biednej nieprzytomnej rodzinie, albo też świetny opis iego stanu z przed naszych iak oczu usunął. Jeżeli téj okrutnéj wymówki chwycić się mamy, przydać potrzeba że miał zawsze przy sobie tę tkliwą *Lukrecyę*, że iey święte prawa dopiero przyznał w ostatniéj swojej chorobie, i że w nagrodę miłości dozwolił, aby przez lat piętnaście ięczała pod ciężarem hańby i rumieniła się macierzeństwa swojego. Pisarze *sentymentalni* — tém więcej jeżeli są kobietami — mogą z zapalem unosić się

nad wspomnieniem wielkiego malarza, biegłego improvizatora, nawet i zuchwałego wodza lazararów, lecz litować się nad niemi potrzeba, jeżeli pomimo tego wszystkiego co mówią o wzruszeniach serca, za nic mają najprostsze i najsłodsze uczucia natury, w człowieku, dla którego przywiązanie nasze chcą zyskać, i jeżeli pomiędzy tylą przymiotami tworzącemi duszę wielką, duszę exaltowaną zapominają o samej tylko powinności i cnocie.

Marie Antoinette à la Conciergerie i t. d. Historyczna wzmianka o Maryi Antoninie, przez Hrabiego Robiano. w Paryżu 1824. Cena 3 frank.

(z *Gazette de France*.)

Winniśmy wdzięczność Autorowi za umieszczenie wielu szczegółów, dotąd mało znanych, w dziele swoim o uwięzieniu nieszczęśliwej Maryi Antoniny w więzieniu *Conciergerie*. Tkliwe zdarzenia, pisane nieiako pod okiem tych którzy byli głównymi ich uczestnikami, wzbudziły uwielbienie połączone z żalem. Świadectwo szanownego Kapłana, który zajmuje tak piękne miejsce w całym tym opisie, jest pewną rękojmią wierności przytoczonych wypadków, takie świadectwo jedynie zdolne było utwierdzić w imaginacji, nawet najsłabszych osób, podobieństwo tylu scen okropnych, uświetnionych anielską cierpliwością. Ktoż bowiem mógłby sobie wyobrazić inaczej, i bez gorszego wspomnienia, owe niepojęte zdarzenia, które straciły prawie nagle Córkę Cesarzów z najpiękniejszego tronu do więzienia najokropniejszego!

Lecz potrzeba zeyść do tych straszliwych sklepień, przybytku wiecznego bólesci, aby widzieć w całym blasku nieszczęśliwą Królowę. Tam już nie blyszczy na nię światłość korony; lecz natomiast iey cnoty tym czystiejszą iasnieją. Jeżeli tron ma swoją okazałość, powiedzmy że równie nieszczęście ma swoją wielkość, i Marya-Antonina, uwięziona, skazana, w chwili nawet zgonu, jest zawsze Królową Francyi.

Możemy zalecić czytelnikom Dzieło Hrabiego Robiano, i publiczność zapewne z miłą upodobaniem widzieć w niem będzie szlachetne poświęcenie się kilku ludzi, pozostałych wiernymi swojej Królowej, w czasie w którym na tak wielki szwank była wystawiona. Aby iey niewolę osłodzić, narażali wszystko, życie nawet własne. Jest to wielki obraz, w którym z jednej strony wściekłość szalonego ludu, z drugiej najwyższe poświęcenie cnoty na przemian się malują.

Zgadamy się z autorem, który żałuje, że miejsca będące świadkami cierpień najniewinniejszej ofiary, przeistaczane są naprawami, zmieniającymi zupełnie pamiątkę do której przywiązujemy najtkliwsze wspomnienia. Te sklepienia, zacernione boleścią, o które się odbijały westchnienia uwięzionej, te progi tyle razy iey łzami skropione, czyliż nie wymownie przemawiały do duszy niżeli te próżne ozdoby sztuki, pod którymi chciano zatrzeć tak bogoboyne pamiątki? Ręka ludzka nie powinna się dotykać grobu Męczenników. Krzyż Boskiego Zbawiciela był tém

droższy dla wiernych że był Krwią Jego zmazany.

Projekta nowych Mostów w Wiedniu.

Wiadomo że Wiedeń za mało ma mostów w stosunku swęj rozległości i ludności, albowiem w całej przestrzeni od *Nusdorf* aż do końca przedmieścia *Erdberg* znajduje się tylko dwa mosty na Dunaju, szerokim na 36 sążni; dwa bowiem drugie zerwane, nie są jeszcze postawione a nawet i nie rozpoczęte. Są w tęg rozległości 4 przewozy, na których każdy przewożący się musi 2 do 3 kraycarów W. W. opłacać; prócz tego wystawiony jest jeszcze most tymczasowy. Aby temu niedostatkowi mostów zaradzić i przewożącym się wygodzić, Pan *Mittis* znany przez wynalezioną od oycy swego farbę zwaną *Mittisgrün*, którą sam niedawno fabrykował, zebrał podpisy do towarzystwa akcyonaryuszów które chciało wiaść przewozy w dzierżawę, w ich miejscu wystawić 4 drutowe i łańcuchowe mosty i od każdego przechodnia i kraycar opłaty pobierać. Kosztu mostu łańcuchowego wyrachowano na 40,000 Złotych R., każdego zaś drutowego 36 sążni długiego na 15 do 16,000 Zł. R. w monecie konwencyoney. Wszystkie gatunki drutów znajdujące się w Monarchii były co do swej mocy najstaranniej doświadczane i wybrano z nich najzdatniejsze do wybudowania tak wielkich mostów. Brat antreprenera kazał rysunek i cały plan wylitografować; wystawiono także na widok publiczny model mostu drutowego długości 5 sążni. Każdy patrząc na ten piękny model przekonywał się o możliwości uskutecznienia zamiaru, i tęg mnię powątpiewał gdy już podobne budowy w Ameryce połnocney, we Francyi i Anglii pomyślnie do skutku przywiedziono. Tymczasem komitet ze znawców austriackich złożony rozstrzygnął: że mosty na linach drutowych nie dadzą się uskutecznić a przeto ich budowy zamiechać potrzeba. (*Handl. Zeit.*)

Krótkie wiadomości o uowych dziełach.

Wyszedł z druku *Dykecyonarz historyczny sławnych osób starożytności, miast, rzek i t. p.* przez *F. Noet*, druga edycja. Autor szczególnie starał się o proste i naturalne objaśnienie rzeczy. Chociaż etymologia nazwisk jest głównym celem dzieła, uprzyjemnił ją jednak autor przez umieszczenie krótkich lecz charakterycznych rysów znakomitych osób; historia starożytna jest podstawą tego dzieła, włączył jednak autor niektóre osoby z historii nowożytnęj, to jest odkrył imiona tych, którzy po odrodzeniu się nauk przybrali nazwiska rzymskie i greckie. Pomnaża wartość tego dykecyonarza rzut oka na imiona własne w nim wzmiankowane.

— Wyszły z druku dwa tomy pierwszego oddziału zupełnych dzieł *Segura*. Obeymują Tom I. i II. historii francuzkiej i tom 20sty i 21wszy dzieł autora. Cała edycja składać się będzie z 30 tomów w 8ce. Cena dwóch tomów 14 fr.

— *P. Dupuis* był konsul angielski w *Commassie*, w państwie Aszantów, wyda dziennik pobytu swojego w tęg Królestwie, z którego spodziewają się otrzymać wiele światła o początku i przyczynach teraźniejszej wojny. Zawiera on także będzie uwagi i badania nad wybrzeżem złotem i środkiem zachodnim Afryki zebrane z arabskich rękopismów.

ROZMAITOSC I.

— Anglik nazwiskiem *Rotch* otrzymał patent na podkowy elastyczne; składają się one z wielu kawałków połączonych małym na ten koniec sprężonymi ogniwami. Przed okuciem podkłada się kawałek skóry, pilśni albo gumy elastycznej. Można prosić ię jeszcze to robić następującym sposobem: wykroić ze skóry mocną podkowę, potem zaś zrobić zwykłą żelazną, przeciąć ją na 3 części i znitować je mocno, poiedynczo do skóry; tak przygotowana podkowa przybija się gwoździami zwykłym sposobem. Zamiar tęg poprawy uderza w oczy, albowiem żelazo musi koniecznie do kopyta dokładnie przystać aniżeli podkowa zwykła ukuta.

— Znalezione na wiosnę w odległości kilku mil na północ od *Rotschild* (w *Danii*) dawna moneta, odesłaną teraz została króleskiemu gabinetowi Numismatów. Jest 1300 sztuk poczęści dotąd wcale nieznanych a przynajmniej bardzo rzadkich monet. Pomiędzy niemi jest 90 sztuk angielskich z czasów *Etelreda II*, *Haralda*, i *Edwarda* wyznawcy; 360 niemieckich z czasów trzech pierwszych *Otonów*, *Henryka II*, *III*, *IV*, *Konrada II*, saskich i bawarskich *Xiążąt*, Hrabiego *Alberta* z *Namur*, sztuk 50 różnych niemieckich *Xiążąt* duchownych, i 850 sztuk duńskich *Knuda Wielkiego*, *Magnusa Dobrego* i *Swenda Esthrithsen*. Trzy sztuki są z czasów *HartheKnuda*, a wiele z nich nie można znaleźć ani w wykazach duńskich, ani w niemieckich ani w angielskich. Mniemają, że ten skarb zachowany został w czasie panowania krola *Swenda Esthrithsen* a więc przed rokiem 1070.

— W Paryżu jest dwanaście a po Departamentach piętnaście teatrów, ciągle czynnych; oprócz tego jest 70 zgromadzeń aktorów wędrujących, którzy w okręgu wskazanym w znakomitszych miejscach grywają. Tym sposobem jest we Francyi blisko sto teatrów, do których około trzy tysiące aktorów i aktorek należy, z tych się obecnie do 400 w stolicy znajduje którzy czekają na miejsce. Dorachujemy do tego *Poetów*, kompozytorów, muzykę, malarzy, mechaników, rzemieślników, pomocników, odźwiernych i t. p. tedy bezpiecznie przypuścić możemy, iż liczba osób utrzymujących się z teatru we Francyi do 15,000 wynosi, nie obeymując jeszcze chorych po szpitalach, na których dziesiąta część dochodu przeznaczona. Duszą tego utworu zostaną na zawsze *Rymotwórcy* i kompozytorowie, bez nich wspomniane tysiące osób zostałyby z sposobu do życia ogolcone. Lecz dziwną jest rzeczą, że *Parnas* francuzki 373 dramatycznych poetów, a 63 tylko kompozytorów liczy. Przyczyna tak wielkiej różnicy będzie w tęg zapewne, że bez mozolnej nauki i długiego ćwiczenia kompozytorem bytć nie można, przeciwnie zaś nie ieden młody człowiek, którego i proza i poezya mało obchodzi, bez szczęścia i powołania, rzuca sposób do życia i na lirze *Appolina* brząka.

— *Gazeta* nadworna Wiedeńska czyni wzmiankę o ważności chińskiego ryżu górskiego i razem donosi iż ten gatunek zaprowadzony jest we wszystkich okolicach *Włoch*, w *Austriackiem* pograniezu *Kroacy*, *Slawonii*, *Syrmii*, w *Bannacie* i w zimniejszych okolicach *Wiednia*, z nader wielkim pożytkiem. Przekonano się że ryż górski, udający się jedynie w suchych okolicach, przewyższa bardzo dotychczasowy ryż *bagnisty* i w plonie i pożywności; lecz ponieważ jest suchy i twardy potrzeba go kwadrans dłużej gotować.